

Krzysztof Socha

0000-0001-7283-0079

Uniwersytet Rzeszowski

Odniesienia biblijne w twórczości polskich zespołów metalowych

O popularności Biblii nie trzeba nikogo przekonywać. Można traktować ją jako księgę świętą lub jedynie jako dzieło literackie, jej przesłanie można akceptować lub odrzucać – nie zmienia to jednak faktu, że na przestrzeni dziejów oddziaływała na kulturę tak silnie, iż zawarte na jej kartach symbole, obrazy i motywy oraz cytaty z niej na stałe zakorzeniły się w wielu dziedzinach życia. Biblia była i jest nadal inspiracją również dla muzyków – niezależnie od tego, czy opowiadają się po stronie wartości judeochrześcijańskich, czy też przeciwko nim. Praca niniejsza ma na celu zbadanie tego, jak na polską scenę metalową wpłynęła niezwykle księga, którą czyta zarówno Robert Friedrich, jak i Adam Darski. Analiza twórczości wybranych zespołów muzycznych oscylować będzie wokół rodzajów odniesień biblijnych, sposobów ich wyrażania w tekstach oraz finalnego ustosunkowania się doń przez autorów. Ze względu jednak na obfitość materiału badawczego i brak wcześniejszych publikacji podejmujących ten temat, rozważania poniższe z konieczności przyjąć mogą jedynie formę zarysu problematyki.

Wpływ Biblii na kulturę jest niebagatelny, co poświadcza nie tylko liczba samych opracowań jej poświęconych, ale także dalszych dzieł inspirowanych historiami zawartymi na kartach poszczególnych jej ksiąg. Do naszych czasów dochował się bogaty zbiór apokryfów żydowskich i chrześcijańskich, uzupełniających staro- i nowotestamentowe luki (zwłaszcza biograficzne). Na wątkach biblijnych opiera się również sporo opowieści z pierwszych stuleci islamu, zawartych w hadisach i komentarzach do Koranu (Bocian 1995: 7). W przytłaczającej większości przypadków pisma te realizują konwencję baśniową i nie są wiarygodnym przyczynkiem do historii biblijnej (są to raczej teksty zbliżone w swoim charakterze do tego, co znamy choćby z *Rozmyślań przemyskich*), jednakże dobitnie obrazują fascynację autorów tą niezwykle księgą.

Biblia odegrała niepoślednią rolę nie tylko w konstituowaniu się religijnej tradycji żydowskiej, chrześcijańskiej czy islamskiej, ale także w formowaniu się kultury zachodniej (wiele cytatów i wyrażen zacierpniętych z Biblii weszło na stałe do języków europejskich), w sposób znaczący wpływając również na szeroko rozumianą

sztukę i twórczość artystyczną. Biblią inspirowali się na przestrzeni wieków pisarze, poeci i filozofowie, rzeźbiarze i malarze, architekci, filmowcy, a także ci, których bezpośrednio dotyczyć będą poniższe rozważania – muzycy. Uniwersalizm Biblii podkreśla fakt, iż zaczerpnięte z niej motywy znalazły swój artystyczny komentarz w dziełach często niezwiązanych z religią, zaś po tematy biblijne sięgali nawet twórcy zdecydowanie odcinający się od tradycji judeochrześcijańskiej (Sellier 2012: 8).

Niejednokrotnie podejmowano próby kompleksowego omówienia wątków wywodzących się z poszczególnych ksiąg biblijnych i przewijających się następnie w różnego rodzaju twórczości artystycznej. Przyjmowano w tym celu najróżniejsze metodologie. Martin Bocian w swoim *Leksykonie postaci biblijnych* przedstawia uszeregowaną alfabetycznie, bogatą panoramę sylwetek ukazanych na kartach Starego i Nowego Testamentu, analizując ich role przede wszystkim w tradycjach „ludów Księgi”, ale i również w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych. Phillipe Sellier w publikacji *Biblia w literaturze Zachodu* omawia pokrótce każdą księgę biblijną, odnosząc się następnie do historii czy elementów szczególnie chętnie wykorzystywanych przez rozmaitego autoramentu twórców. Ważną pozycją pośród polskich kompendiów wiedzy o motywach biblijnych jest z kolei podręcznik *Tradycje biblijne: Biblia w kulturze europejskiej* ks. Marka Starowieyskiego. Stosując układ bloków tematycznych, autor nie tylko odnosi się do arcydzieł malarstwa, muzyki i literatury inspirowanych Biblią, ale także wzbogaca poszczególne konteksty o opis polskich obyczajów i powiedzeń związanych z danym symbolem, hasłem, postacią czy sceną. Wymienione trzy publikacje nie są oczywiście jedynymi z zakresu tradycji biblijnej na rynku wydawniczym, jednak przyznać trzeba, że dla domorosłego badacza wędrówki motywów biblijnych w kulturze są to stosunkowo najbogatsze i najbardziej przystępne kompendia.

Rzeczony publikacje mogą być o tyle pomocne, że dają gotowy i uporządkowany zestaw najczęściej wykorzystywanych w kulturze motywów biblijnych, dzięki czemu stanowić mogą tym samym pewien punkt wyjścia do dalszych badań. We wspomnianych pozycjach wymienia się przynajmniej kilkaset dzieł muzycznych opartych na mniej lub bardziej popularnych motywach biblijnych – wystarczy wspomnieć choćby *Pasje* Bacha, *Juditha triumphans* Vivaldiego, *Symfonię psalmów* Strawińskiego, *Syna marnotrawnego* Prokofiewa, *Salome* Straussa czy wielkie dzieło *Mesjasz* Haendla, lub też i polskie kompozycje: *Śmierć Abła* Moniuszki, *Przebudzenie Jakuba* Pendereckiego, *Wieżę Babel* Rubinsteina (Starowieyski 2015: 54n). W opracowaniach tego typu gruntownie omawia się kantaty, opery, pieśni liturgiczne i oratoria, nawet utwory instrumentalne. Dzięki temu możemy się także dowiedzieć, iż sam tylko Roland de Lassus skomponował przeszło sto *Magnificat*, zaś Georg Philipp Telemann – 46 pasji (Swanston 2005: 599). W praktyce nie dają jednak publikacje owe żadnej wiedzy na temat zaproponowany w niniejszym artykule. Dzieje się tak dlatego, że charakteryzując inspiracje biblijne w muzyce, autorzy zgodnie nie wychodzą poza obszar muzyki poważnej. Próżno szukać w tych zestawieniach jakiegokolwiek odniesienia się do współczesnej muzyki rozrywkowej (nie mówiąc już o muzyce metalowej). Podejście takie dziwi tym bardziej, że bez większych trudności znaleźć można we wspomnianych książkach informacje o motywach biblijnych we współczesnej literaturze czy kinematografii – bez względu na fakt, czy są

to dzieła religijne, czy też obrazoburcze. Skoro z największą powagą omawia się interpretację Ewangelii przez grupę Monty Python w filmie *Żywot Briana* (Lis/Garbicz 2007: 632–633), zarzuty, iż niepoważne byłoby sporządzanie zestawień inspiracji biblijnych w muzyce rozrywkowej, są wysoce nietrafione.

Praca niniejsza jest zatem również próbą zwrócenia uwagi na dotkliwą lukę w dotychczasowych badaniach tradycji biblijnej, omijających szerokim łukiem muzykę rozrywkową. Wiedząc bowiem, że istnieją potężne publikacje traktujące o motywach biblijnych w filmie (jak choćby *Światowa encyklopedia filmu religijnego*), czy też opracowania odnoszące się do związków Biblii z tak nieoczekiwanymi dziedzinami jak filatelistyka (*Biblia w znaczkach pocztowych* Waldemara Chrostowskiego), wolno okazać rozczarowanie brakiem podobnego kompendium z zakresu muzyki rozrywkowej (lub choćby tylko z węższego jej obszaru, jak np. rock czy pop).

Ścisłej rzecz ujmując, nie znaczy to, że brak jest publikacji mówiących o związkach muzyki rozrywkowej z religijnością. Brakuje leksykonu, który w sposób zbiorczy i obiektywny wymieniałby motywy biblijne wykorzystywane przez określonych muzyków oraz zespoły sceniczne. Rokrocznie ukazują się za to publikacje przedstawiające muzykę rozrywkową – a już w szczególności ciężkie odmiany rocka – jako twórczość „szatańską”, służącą jedynie demoralizacji młodego pokolenia, obalaniu ustalonych hierarchii wartości, promowaniu nihilizmu, konsumpcjonizmu, relatywizmu poznawczego itd. W znakomitej większości są to prace duchownych bądź publicystów chrześcijańskich. Dotychczasowe obserwacje dowodzą, że zdarzają się wśród nich opracowania po części niedokładne, bazujące także na wyrywaniu pewnych treści z kontekstu i cytowaniu przede wszystkim publicystów reprezentujących ten sam światopogląd. Konsternację u tych autorów wywołuje zresztą samo istnienie ciężkiej muzyki chrześcijańskiej, która przeczy teorii o wrodzonej diaboliczności rocka (Piasta 2000: 185; Zwoliński 2004: 151). Największym zarzutem wobec tego typu prac jest jednak przestarzałość opisywanych faktów. Czytając polskie rozprawy z zakresu teologii moralności poświęcone muzyce rockowej, można odnieść wrażenie, że czas zatrzymał się w epoce kaset magnetofonowych. Mimo to, nie sposób odmówić autorom tych prac zaangażowania i obfitego zasobu materiału badawczego, dzięki czemu nawet łatwiej od takich właśnie publikacji rozpocząć poszukiwania motywów biblijnych w najcięższych pochodnych muzyki rockowej, tj. metalu.

Ponieważ muzycy metalowi w swojej twórczości wyrażają afirmację wolności, teksty wielu utworów sprzeciwiają się ograniczaniu aktywności człowieka poprzez narzucanie mu określonych norm, konwencji i poglądów. Szczególnie takie odłamy muzyki metalowej jak heavy, black czy death metal są mocno związane z postawą kontestacji. Często podważa się autorytet systemów prawnych, filozoficznych czy moralnych. W działaniach tych znaczenie szczególne ma ośmieszenie lub zohydzenie konkretnych pojęć. Jest dość oczywiste, że metal jako muzyka mniej lub bardziej brutalna częściej będzie wyrażał frustrację, agresję i brak zgody na coś, niż akceptację powszechnie utrzymywanych norm (z tego też względu pacyfistyczny, a już szczególnie chrześcijański metal, stanowi gatunek raczej niszowy). Warto jednak zauważyć, że postawy takie nie są wynalazkiem kultury metalowej, lecz sięgają już korzeni rocka. Muzyka rockowa u swoich źródeł kierowała się w swoim przesłaniu ku pewnym wartościom, takim jak miłość, wolność, autentyczność czy prawda, zaś

podstawowym wyznacznikiem tej muzyki był bunt. Kontrkulturowy charakter rocka powodował, że nie był to jednak bunt przeciwko wspomnianym wartościom, lecz przeciwko ich fałszywemu rozumieniu – przeciwko obłudzie, hipokryzji i zakłamaniu w mówieniu o miłości, wolności; przeciwko wypaczonemu praktykowaniu tych wartości, przeciwko ich narzucaniu siłą. Muzyka miała być narzędziem w obalaniu systemu wartości zbudowanego na kłamstwie. Stąd w ogóle dychotomia wyrażana w muzyce ciężkiej, odwołująca się do burzenia starego i budowania nowego ładu (Smołka 2003: 85). Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że i każdy z buntowników po swojemu rozumiał wolność, miłość czy granice autentyczności.

Walka o wolność wyrażała się również w poszukiwaniu przez rockmanów własnej duchowości. Tym wyjaśnić można ich inspiracje okultyzmem, parapsychologią, satanizmem, zainteresowanie religiami Wschodu, uczestnictwo w sektach (Smołka 2003: 88; Majdańska 2006: 36). Nowego ładu nie dało się jednak zbudować od zera – musiał on powstawać na gruzach starego (w tym przypadku przesyconego własnościami kultury judeochrześcijańskiej). Bunt rockmanów nie miałby sensu, gdyby dotychczasowa hierarchia wartości została po prostu wymazana. Każda krytyka narzucanych systemów może istnieć tylko w odniesieniu do tych systemów. Stąd wypływa ciągła zależność kontestatorów od negowanej przez nich tradycji, której częścią jest także dziedzictwo biblijne. Anton La Vey, formułując tzw. dziewięć doktryn satanizmu, napisał, iż „Szatan zawsze był najlepszym przyjacielem Kościoła, we wszystkich bowiem latach dostarczał mu pełnego zatrudnienia” (Nowak 2000: 42). Odnosząc się do tych słów, można humorystycznie rzec, iż z kolei Kościół jest najlepszym przyjacielem muzyki metalowej, gdyż od zawsze dostarczał jej inspiracji.

Nie jest naszym zadaniem opisywanie historii rocka i jej ewolucji w muzykę metalową, gdyż poświęcono temu zjawisku już nader wiele wartościowych publikacji. Dość wspomnieć, że metal przejął rockową dążność do kontestacji starego porządku – a więc również elementów tradycji judeochrześcijańskiej – i pozostał tej tendencji wierny. Muzyczną walkę o nowy ład oparł o bunt rockmanów i uzupełniając zakres swoich inspiracji o kolejne tematy (mitologie, kryzys cywilizacyjny, wybrane zagadnienia psychologiczne itd.), stworzył nową jakość sceniczną. Obecnie scena metalowa jest już tak różnorodna, iż trudno podejmować się całkowitej klasyfikacji stylów i kierunków w tej muzyce. Niektórzy wykonawcy zwracają wręcz uwagę na to, że szufladkowanie twórców jest wynikiem podziałów stylistycznych sztucznie wykreowanych przez dziennikarzy, zaś obecny metal nie różni się w swojej koncepcji od tego, co prezentował choćby Jimi Hendrix (Hoffmann 2001: 103). Pomimo coraz doskonalszych instrumentów, rozwijającej się techniki sceniczej i szerokich możliwości promocji, buntownicza wykładnia muzyki ciężkiej pozostała w zasadzie taka sama.

Zanim przejdziemy do części zasadniczej niniejszej pracy, warto zwrócić uwagę na jeszcze kilka istotnych czynników związanych nie tylko z muzyką metalową, ale i z całym uniwersum muzyki rozrywkowej. Otóż obrazkowe rozumienie kultury powoduje, że wciąż najsilniej oddziałuje na odbiorcę wykorzystanie symboli (Kopaliński 2012: 6) – w praktyce muzycznej można odwoływać się do nich zarówno w sposób graficzny (np. na okładce płyty), bezpośredni (rekwizyt koncertowy, charakterystyczny element stroju, dekoracji, makijażu), lub też poprzez słowne

wyrażenie w warstwie tekstowej. Graficzne lub bezpośrednie wykorzystanie symbolu działa silniej i wyzwala większe emocje, ale to symbolika wykorzystana w warstwie tekstowej dociera głębiej, odwołuje się do wyobraźni odbiorcy i pozwala mu na własną interpretację. Wykonawcy muzyki metalowej często i chętnie sięgają do motywów i symboliki judeochrześcijańskiej, niezależnie od tego, czy mają zamiar ustosunkować się do nich pozytywnie czy negatywnie. Jest to repertuar chwytów dość szeroki, bo tematów dostarcza zarówno wiara jako przeżycie, jak i Kościół instytucjonalny (jego hierarchia, nauczanie, formy liturgii, historia i tradycja). Wszystkie wyliczone źródła inspiracji można dowolnie krzyżować na swoistej „mapie mentalnej”, wyszukując ich praktycznego zastosowania w tekście, grafice czy rekwizycie. W ten sposób, śledząc formy realizacji tych motywów, od noszonych dla ozdoby krzyży na łańcuszkach można byłoby dojść do organizowanych z niebywałym rozmachem na podobieństwo kościelnej liturgii spektakli scenicznych. Ze względu na liczbę formacji spod sztandaru ciężkiego grania i zakres przestrzeni, w której znaleźć mogą ujęcie wspomniane tematy, próba wskazania wszystkich tego typu odniesień w twórczości choćby tylko polskich zespołów metalowych byłaby rzeczą z gruntu niemożliwą (choć zapewne niezwykle interesującą). Nawet ograniczenie się do analizy samych tylko motywów biblijnych eksplorowanych przez wybrane zespoły, przynajmniej na tym etapie badań, musi z konieczności przybrać jedynie formę zarysu. Z tego też względu przywoływane w dalszych partiach tekstu przykłady nie są uporządkowane wedle określonego klucza, zaś niektórych cytatów nie poddaje się kompleksowym analizom. Podkreślić należy raz jeszcze, iż przedstawione rozważania mają pełnić rolę przede wszystkim sygnalizacyjną i rekonesansową.

Zakres wykorzystywania Biblii jako źródła inspiracji zmienia się w zależności od samej postawy zespołu wobec tradycji chrześcijańskiej. Można zaryzykować hipotezę, iż grupy określające swój styl muzyczny jako „metal z chrześcijańskim przesłaniem” lub „metal chrześcijański” chętnie eksplorują całość dzieła (także mniej popularne księgi starotestamentalne), opierając się przy tym również na tematach rzadziej wykorzystywanych przez literaturę czy malarstwo. Dotychczasowe obserwacje utwierdzają w przekonaniu, że z kolei artyści krytycznie nastawieni do dziedzictwa chrześcijańskiego częściej sięgają po Nowy Testament – zwłaszcza Ewangelie i Apokalipsę – oraz po popularne motywy starotestamentalne, zapośredniczone z innych tekstów kultury czy dzieł sztuki. Warto przy tym zauważyć, że artystów interesuje w Biblii często zgoła co innego niż teologów. Trafnie oddaje to spostrzeżenie uwagi M. Starowieyskiego, iż teksty atrakcyjne dla duchownych, „gęste” teologicznie (jak choćby listy św. Pawła), nie miały takiego wpływu na kulturę i sztukę jak choćby opis uczyty u Baltazara (Starowieyski 2015: 27). Nie jest to oczywiście normą, ale zauważalną tendencją już owszem.

Dla zobrazowania tych obserwacji możemy posłużyć się przykładami. Najlepszym z nich jest twórczość zespołu 2Tm2,3. Już sama nazwa grupy sprowadza się do biblijnego cytatu z *Drugiego Listu św. Pawła do Tymoteusza*, który brzmi: „Weź udział w trudach i przeciwnościach jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa”. Teksty na wszystkich longplayach Tymoteusza, wykonującego muzykę chrześcijańską, są złożone z niedosłownych (tzn. dostosowanych do rymu czy frazy) cytatów biblijnych (wyjątkiem jest *Homilia Melitona* – swoisty komentarz do historii

zbawienia – z płyty 888). Uznając jednak jedynie trzy pierwsze płyty zespołu za wydawnictwa *stricto* metalowe, można zauważyć, iż zawierają one materiał bardzo różnorodny. Np. pierwsza płyta, *Przyjdź* z 1997 roku, obejmuje 12 utworów (z czego jeden instrumentalny) opartych o fragmenty: Księgi Wyjścia (*Słuchaj Izraelu*), Księgi Daniela (*Kantyk trzech młodzieńców*), Księgi Izajasza (*Marana Tha*), Listu do Rzymian (*Kto nas odłączy*), 1. Listu św. Jana (*Uwiodłeś mnie Panie*), Ewangelii (*Benedictus, Magnificat, Getsemani*) i Psalmu (*W obliczu aniołów, Psalm 8, Jezus jest Panem*). Sam tytuł albumu jest odwołaniem do apokaliptycznej sceny przywołania Czterech Jeźdźców (Ap 6, 1–8).

Podobne podejście reprezentuje dębicki zespół Illuminandi, którego utwory są jednak bardziej swobodną parafrazą ustępów biblijnych. Sama grupa koncentruje się głównie na popularnych wątkach ewangelicznych. I tak, *I o tym drugim* – jest rozwinięciem przypowieści o synu marnotrawnym ze szczególnym uwzględnieniem roli starszego brata, *Wejdz* – opisem rozmowy Jezusa z Zacheuszem, zaś *Is Qui Est* – komentarzem do spotkania Jezusa z opętanym Genezarejczykiem. Wielce interesującym utworem stanowiącym rozwinięcie sceny kuszenia Chrystusa na pustyni jest *Czterdziesta doba*. Opisywana przez trzech ewangelistów scena (Łk 4, 1–13; Mt 4, 1–11; Mk 1, 12) w utworze zespołu przybiera postać pełnego dynamiki monologu diabła:

Ucieknij z Ziemi Niczyjej, chwyć mą dłoń
Kamienie w chleb zamienię ci, zgłodniały
Ja niosę światło, przeprowadzę cię przez mrok
Ze szczytu skocz, aniołom każ, by cię złapały

Spójrz wkoło, powiedz czego pragniesz
Dam ci wszystko, wszak zwę się władcą świata
Jeden warunek zaledwie ci postawię:
W proch padnij jak ten, kim się pomiata

Powierzę uszom twoim tajemnicę,
Co trwale zmieni głupstwa, w które wierzysz
Nie mieszka w górze nikt kto cię przyjmie
Na czynach twoich nikomu nie zależy

Biegnij za mną, rzucimy się w otchłań
Chcę pokazać ci mój dom w świetle płomieni
Tylko nikomu nie mów, że odchodzisz
Decyzji twojej nic nie może zmienić

Niczyich słów nie będziesz słuchać
On nie chce byś skoczył, będzie kłamał
Powie, że nie ma miejsca na twój upadek
A nagrodą za trudy Ziemia Obiecana
(Illuminandi, *Czterdziesta doba*, Illumina Tenebras Meas 2006).

W dorobku Illuminandi znajdujemy też odwołania starotestamentalne, np. *Hymn of All Creations* to synteza przesłania Psalmów 93, 95 i 96.

Po motywy biblijne sięga też numetalowa grupa Anastasis, która podobnie jak 2Tm2,3 już samą nazwą nawiązuje do Biblii (*ανάστασις* to greckie pojęcie określające zmartwychwstanie lub wskrzeszenie z martwych). Nowy lepszycy świat z pierwszego albumu *Anastasis* ma znaną również z *Psalmów* formę poetyckiej modlitwy z bezpośrednim zwrotem do Boga. Na tej samej płycie znajdziemy utwór *Twoja krew obmywa mnie*, którego tytuł nawiązuje do słów św. Jana: „a krew Jezusa, syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu” (1 J 1, 7). Ten popularny cytat znalazł się zresztą potem także w wielu pieśniach i piosenkach religijnych. Z kolei utwór *Ojciec, Syn i Duch* z płyty *Jutro* już tytułem nawiązuje do nauki o Trójcy Świętej i uzupełniony jest cytacją z Psalmu 77: „Głos mój się wznosi do Boga i wołam, głos mój – do Boga, by mnie usłyszał. Szukam Pana w dzień mojej niedoli”. Dostyc rozległe pole do interpretacji pozostawiają słowa „służę im / choć wciąż słyszę / że to nie mój lud”, pojawiające się w utworze *Poszukuję prawdy* z ostatniego longplaya 2014. W *Liście św. Pawła do Rzymian* pojawia się odwołanie do Bożej obietnicy z Księgi Ozeasza „Nazwę «lud nie mój» – ludem moim” (Rz 9, 25; Oz 2, 1.25). Cytat ten umieścić można w szerokim kontekście, bowiem słowa „Wy będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem” pojawiają się w tej lub nieco zmodyfikowanej wersji na kartach Biblii wielokrotnie (np. w tej formie: Kpł 26, 12; 2 Kor 6, 16; Ap 21, 3). Wskazane przypadki mogłyby stanowić punkt wyjścia do dalszych poszukiwań, jednakże należy zwrócić uwagę, iż twórczość zespołu Anastasis w większości składa się z autorskich tekstów opartych o chrześcijańskie przesłanie (których adresatem nierzadko jest Bóg), choć niekiedy podbudowanych motywami biblijnymi. Ich tematyka oscyluje wokół małości i słabości człowieka, walki z pokusą, trudnej drodze ewangelicznej pokory i ufności w Bożą Opatrzność.

O wiele więcej dosłownych cytacji jest w twórczości zespołu Pneuma. Już sama jego nazwa („duch”) może kojarzyć się z Biblią ze względu na pojawianie się określenia *πνεῦμα* w odniesieniu do duchowej istoty Boga (np. 2 Kor 3, 17–18), samo jednak pojęcie pneumy jako tchnienia dającego życie wywodzi się z filozofii przedchrześcijańskiej. Poza wspomnianymi już w przypadku zespołu Anastasis utworami bez dosłownych odwołań do Biblii, opartymi o chrześcijański światopogląd, ma Pneuma w swoim dorobku choćby album *Berakha* prawie w całości utkany z tekstów biblijnych. Znajduje się na nim sześć aranżacji psalmów, utrzymana w duchu psalmów muzyczna modlitwa *Przez imię Twoje*, trzy inne utwory mające u źródła tekst biblijny (*Emenes* – wstęp do Ewangelii św. Jana z nauką o Logosie, *Ojciec nasz* – aranżacja modlitwy pańskiej, *Emmanuel* – kompilacja prorocstwa Izajasza o Mesjaszu i cytatów z Listu św. Pawła do Rzymian) oraz pieśń pochwalna *Dajenu* inspirowana biblijną historią zbawienia.

Zespołów wykonujących muzykę chrześcijańską jest na polskiej scenie metalowej relatywnie niewiele (wymienić można jeszcze m.in. prężnie działający Malchus lub zamilkły, undergroundowy Animarebellis) i stosunkowo łatwo określić kierunki ich twórczości, gdyż już w punkcie wyjścia możemy przypuszczać, że odniosą się do treści biblijnych afirmatywnie. Nieco trudniej interpretować pod względem obecności motywów biblijnych twórczość zespołów z innych nurtów. Jedną z takich

trudności jest ogrom materiału badawczego. Już pojęcie Szatana, które jest typowo biblijnym określeniem złego ducha, występuje jako główny wątek tematyczny w twórczości 29 polskich zespołów metalowych zarejestrowanych w serwisie The Metal Archives (metal-archives.com), zaś satanizm – 145! Ile może zatem być wykonawców, w których twórczości sam tylko Szatan pojawia się epizodycznie? Trudno nawet dociekać ich liczby, biorąc pod uwagę fakt, iż ten sam serwis odnotowuje istnienie w Polsce ponad 3300 zespołów. Tymczasem byłoby rzeczą zapewne niemożliwą ustalenie rzeczywistego stanowiska tych wykonawców wobec tradycji biblijnej i szerzej – judeochrześcijańskiej. Ilu bowiem z nich posługuje się motywami satanistycznymi z przekonania o wyższości zła nad dobrem, a ilu wykorzystuje siłę religijnej symboliki czysto pragmatycznie? (Darski 2012: 356–358).

Trud analizy wynika także stąd, iż wymaga to określenia kontekstu użycia danego motywu. Zespół Turbo np. w utworze *Wybacz wszystkim wrogom* odnosi się do ewangelicznej zasady drugiego policzka i można powiedzieć, że popiera wybaczenie zamiast zemsty. Tym bardziej, że inne utwory z albumu o przewrotnym tytule *Kawaleria Szatana*, choć wypełnione opisami przemocy, mają pewien wydźwięk pacyfistyczny (co też przyznawali sami jego twórcy), gdyż pokazują możliwe skutki niszczycielskiej działalności człowieka (Socha 2011: 10–11).

Po brutalne motywy, których w Biblii również nie brakuje, często sięgali polscy metalowcy w czasach przełomu ustrojowego. Płyta *Horda Goga* zespołu Dragon z 1989 roku, oprócz tytułowego utworu, zawiera jeszcze kilka innych, nawiązujących do biblijnych scen Bożego gniewu. Potwierdza to choćby fragment wspomnianej *Hordy Goga*, odnoszący się do biblijnych walk plemion izraelskich z wojskami tajemniczego władcy z północy Azji Mniejszej:

Przywleczony tutaj będziesz na śmierć,
Pan założy uzdę w szczęki twe.
Karać za grzechy będzie on sam,
By oczyścić ziemię z plagi zła
(Dragon, *Horda Goga*, Horda Goga 1989).

Tekst utworu jest interpretacją proroctwa Ezechiela (Ez 38, 2n), które następnie pojawia się w Objawieniu św. Jana (Ap 20, 8). Zastępy Goga sprowadzone na Izrael będą zapowiedzią czasów ostatecznych i karą za nieposłuszeństwo ludu wybranego. Apokaliptyczne podłoże z nawiązaniem do krwawych czasów ostatecznych mają również teksty *Siedmiu czasz gniewu* i *Armagedonu* (Ap 16, 1–21). Z kolei *Beliar*, któremu poświęcony jest inny utwór na tym samym krążku, dotyczy demona z tradycji żydowskiej. Jest to postać o tyle ciekawa, iż w Nowym Testamencie nazywa się go po imieniu tylko raz (2 Kor 6, 14–15), zaś w Starym Testamencie termin *bēliyya'al* pojawia się ponad dwadzieścia razy ale jako określenie krzywoprzysięzcy, niegodziwca, bałwochwalcy lub też synonim zdradliwych wód lub śmierci (Wiśniewski 1999: 93–104). W utworze zespołu Dragon Beliar nazwany jest „synem Abaddona”, anioła przepaści (Ap 9, 11), który rozpala stos pod grzesznikami. Jest zauważalne, że tego typu wybór motywów podkreślić ma okrucieństwo Boga wobec tych, którzy nie przyjmują prawdy objawionej.

Ustępy niejasne i wieloznaczne, wykorzystuje bodaj najstłynniejszy polski zespół thrashmetalowy Kat (obecnie rozczłonkowany na dwa zespoły o podobnych nazwach). Zacerpnięte z Biblii motywy są w jego twórczości często wykrzywione i przejaszkrawione. *Stworzyłem piękną rzecz* to jakby parodia dzieła Genesis, w której człowiek zostaje ukazany jako pozbawiona woli marionetka, zaś sam Stwórca – jako okrutna chimera, żywcem wyjęta z pism oświeceniowych libertynów. Utrzymany w tym tonie komentarz do Księgi Rodzaju, wyrażony słowami „Genesis to mordercza baśń”, znajdziemy ponadto w utworze *Milczy trup* z płyty *Biało-czarna*. Na tym samym krążku umieszczony jest z kolei inny utwór podejmujący wątek z Księgi Rodzaju – *Z boskim zyskiem*. Znajdziemy tu nie tylko autorską interpretację sceny kuszenia Ewy przez węża (gad wyraża tu równocześnie erotyzm wiedzy zakazanej), ale i stwierdzenie „na złość glina to nie gen”, będące odwołaniem do sceny stworzenia pierwszego człowieka z prochu ziemi (Rdz 2, 7). Podziękowanie za trąd, wszy i wszelkie inne plagi oraz nieszczęścia w utworze *Odi profanum vulgus* interpretować można jako nawiązanie do przypadków Hioba, pogrążonego wskutek swoistego zakładu Boga z Szatanem (Hi 1, 6–22). Wątek ten odnaleźć można jeszcze w utworze *Kapucyn zamknął drzwi*, gdzie kaznodziejskie perory wydrwiwa się słowami „Pan dał, Pan wziął / stodoła traci pion / Pan dał, Pan wziął / A owce razem z nią / Ech, i wodni święci też?”. Garść luźnych odwołań biblijnych odnaleźć można w *Głosie z ciemności*, gdzie pojawia się pytanie o to, kto ssał – czy Bóg, czy wąż (Rdz 3, 1), a także „dawna bestia, smok” czyli „smok starodawny” z Apokalipsy (Ap 12, 9). Rozdział dwunasty Objawienia św. Jana jest zresztą w całości tematem utworu *Czas zemsty*. Narodziny Dziecięcia opisuje Biblia tak:

I porodziła Syna - Mężczyznę,
 który wszystkie narody będzie paść różgą żelazną.
 I zostało porwane jej Dziecię do Boga
 i do Jego tronu.
 [...]
 I nastąpiła walka na niebie:
 Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.
 I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie (Ap 12, 5.7).

Z kolei w aranżacji zespołu wygląda to następująco:
 I porodziła tyrana
 Z żelaznym berłem
 Lecz porwał go Bóg
 Spod zębów wyzwoliciela
 Wzniósł Abadon stary miecz
 Plunął w piach
 – Wojna psie!
 (Kat, *Czas zemsty*, 666, 1986)

Podobnie jak w przypadku zespołu Dragon, Kat kładzie tutaj nacisk na okrucieństwo i brutalność Boga. Motywów apokaliptycznych w twórczości Kata na tym nie koniec – mamy choćby jeszcze utwór pt. 666, odwołujący się do jednego z najbardziej tajemniczych symboli na kartach Biblii – liczby Bestii (Ap 13, 18).

Jak zaznaczono wcześniej, Kat nierzadko zaadaptowane motywy biblijne przeskrawia i pokazuje je w sposób prześmiewczy. W utworze *Porwany obłędem* – nad grobem stryja jest tak dziko, że „nawet Jezus ukrył się”. W *Śpisz jak kamień* – to nie człowiek Boga, lecz Bóg wypiera się człowieka. Odniesienie do ewangelijnych atrybutów męki Chrystusa (J 19, 2) zawiera utwór *Dziewczyna w cierniowej koronie*, poświęcony kobiecie przytłoczonej dobrowolnie przyjętą ascezą. Podmiot utworu *Bastard* deklaruje, iż „nie z krzyża jestem zdjęty Bóg”, zaś w jego macicy pompuje się „krew świętyń Antychrystów, Lucyferów, mas”. Obie postaci, którym miałyby być wystawione te świątynie, funkcjonują w tradycji biblijnej. Antychryst pojawia się choćby w listach św. Jana i jest to zarówno określenie każdego głosiciela błędnej nauki (1 J 2, 18.22; 2 J 1, 7) jak i znaczniejszego przeciwnika Chrystusa – być może nawet samego diabła (1 J 4, 3). Z kolei imię Lucyfera wywodzi się z mitu o strąceniu z niebios zbuntowanego, najpiękniejszego z aniołów, „Syna Jutrzenki”, i pojawia się w łańskim przekładzie Księgi Izajasza (Iz 14, 12). Jest to postbiblijne imię diabła (Bocian 1995: 325).

Trawestacje cytatów biblijnych pojawiają się w twórczości innej grupy metalowej, mianowicie sosnowieckiego Frontside. W tekstach często można natknąć się na stylizację biblijną, zwłaszcza przy zastosowaniu konwencji powiedzeń Chrystusa: „zaprawdę powiadam wam, tych parę słów jest niczym” (*Brzemie piekła*), „zaprawdę powiadam wam, iż koniec jest początkiem”, „błogosławieni niech będą przekłęci na wieki” (*Apokalipsa trwa*). Twórczość Frontside nasycona jest motywami biblijnymi, o czym świadczą odniesienia w takich utworach jak *Apokalipsa trwa*, *Dotyk przemienienia* (pojawia się tu aluzja do Kazania na Górze), *W cieniu krzyża* (swoiste żale niewierzącego przed konającym Jezusem), czy też same tytuły: *Droga Krzyżowa* (jako interpretacja losu ludzkiego), *Ostatnia wieczerza*, *I odpuść nam nasze winy*, *Syndrom Mesjasz*, czy też *Judasz*. Mimo pesymistycznej treści, swoiście humorystyczny wyraz ma z kolei utwór *Nie podnoś ręki na Stwórcę*.

Chociaż rozważania niniejsze w zasadzie nie obejmują anglojęzycznej twórczości polskich zespołów, wspomnieć należy tu również o grupach, dzięki którym polski metal stał się drugim po jazzie najlepszym muzycznym towarem eksportowym, mianowicie zespołach Vader i Behemoth. Analizując ich teksty, dostrzec można, iż bezpośrednie odwołania do Biblii nie są stosowane tak często jak symbolika religijna czy też luźne rozważania na temat wiary, niewiary i anty-wiary w ogóle. Dobrym przykładem jest grupa Vader, na której twórczość należałoby patrzeć przez pryzmat szerszy niż tylko tradycja biblijna, opisany wcześniej w akapicie poświęconym symbolom. Obraz Boga i Szatana wyłaniający się z utworów olsztyńskiej formacji wydaje się już bardziej kulturowy niż ściśle biblijny (np. utwory *Litany*, *Revelation of black Moses*, *Lord of Thorns*, *Privilege of the gods*). Można mimo to i tutaj doszukiwać się momentów znanych z kart Biblii. Jeden z albumów grupy nosi tytuł *De profundis*, co jest łańskim incipitem pokutnego *Psalmu 130* „Z głębokości wznoszę głos do Ciebie, Panie”. Głębokość biblijna oznacza tu otchłań grzechu. Inny przykład cytatu lamentacyjnego znaleźć możemy w utworze *Hexenkessel*. Pojawiają się tam słowa „Oh God... Why have You forsaken me?” – bliskie słowom Chrystusa z krzyża „Boże mój, czemuś mnie opuścił?” Dalej następuje alternatywna kontynuacja tejże sceny z przyjęciem postawy biblijnego „złego łotra”. W *Gniewie Szatana* możemy z kolei

znaleźć autorską wersję fragmentów Apokalipsy, opisującej Księcia Ciemności strąconego i strącającego, zaś w *The crucified ones* odwracają się role: błogosławionych się przeklina, przeklętych – błogosławi.

Śledząc z kolei twórczość zespołu Behemoth (którego nazwa wywodzi się od monstrum z biblijnej Księgi Hioba) można się przekonać, że przez dłuższy czas drobek grupy w warstwie tekstowej dotyczył przede wszystkim magii, gnozy, okultyzmu, czy pozabiblijnych wątków lucyferiańskich, ewentualnie historii chrześcijaństwa – silnie eksponowano za to symbole parareligijne. Pewien przełom dostrzec można od ukazania się albumu *Evangelion*, gdzie pojawia się więcej niż kilka motywów zaczerpniętych z Biblii, co uwidacznia się już w tytułach: *Alas, Lord is upon me* (można tłumaczyć jako „Niestety, Duch Pański spoczywa na mnie”, por. Iz 42, 1), *Shemhamforash* (jedno z imion Boga w tradycji kabalistycznej), *Lucifer* (wiersz Tadeusza Micińskiego o Szatanie), a pełniej realizuje się w tekstach (np. odwołania do Ewy i Kaina w *He who breeds pestilence*). Wcześniej zabiegi takie nie były zbyt widoczne (np. żeby odkryć, że nadchodzi czas biblijnej Bestii, w *As above so below* trzeba przebrnąć przez 27 wersów melancholijnych rozmyślań o losie ludzkim). Można byłoby za to sporo powiedzieć o ostatnim longplayu Behemotha *The Satanist*, gdzie teksty i tytuły są już obficie przeplecione motywami biblijnymi. Zasadniczo każdy utwór z tego albumu zasługiwałby na osobną rozprawkę z zakresu wykorzystania motywów biblijnych – już tylko w *Blow your trumpets, Gabriel* pojawia się dziewica, Syn Boży, plemię Judy/ród Dawida, dwunastu apostołów, Sodoma i Gomora, Eden, Lewiatan, archanioł Gabriel i okrzyki „Hosanna!” – a wszystko w okrutnej wizji, której można byłoby przypisać nawet wymiar apokaliptycznego oznaczonego czasu Szatana... (Ap 13, 2–7 lub Ap 20, 2–3) Ze względu jednak na sygnalizacyjny charakter niniejszego artykułu, rozważania na ten temat zostaną być może podjęte w oddzielnej pracy.

Podane przykłady motywów biblijnych wykorzystanych już tylko w utworach polskich grup metalowych poświadczają ważną rolę tej księgi w kształtowaniu kultury. Jest ona tym znacniejsza, że sięgają po nią nie tylko artyści wywodzący się ze środowiska ludzi wierzących, ale także ci, którzy wartość przesłania Biblii negują. Sytuacja ta wytwarza interesującą dychotomię, w której dwie wykluczające się estetyki współistnieją w swoistym przymierzu (Hoffmann 2001: 11). Uwidacznia to tezę, że Biblia nie jest księgą, obok której można byłoby przejść obojętnie.

Analizy przeprowadzone w przedłożonym artykule powinny doprowadzić przede wszystkim do dwóch kluczowych wniosków dotyczących reprezentantów obu wspomnianych estetyk. Po pierwsze – motywy biblijne są tak rozpowszechnione i „przepracowane” przez kulturę, że nawet najbardziej zatwardziali kontestatorzy wywodzący się z kręgu tradycji judeochrześcijańskiej nie są w stanie forsować swojego buntu bez odniesienia się do Biblii (nawet przy użyciu pojęć wtórnych, tj. zapożyczeń motywów biblijnych z innych sztuk). Po drugie – ciężkie brzmienia nie są monopolem diabła, jak by tego chciało wielu dla uproszczenia sytuacji (Smołka 2003: 127). Mówiąc kolokwialnie, także i w tym szaleństwie jest metoda. Pytany o punkty wspólne metalu i Ewangelii, muzyk grupy Ultimatum Scott Waters powiedział: „Zawsze uważałem, że metal jest ostateczną muzyką i ostateczną formą ekspresji, a chrześcijaństwo ostatecznym przesłaniem” (Waters 2012: 69). Być może więc metal chrześcijański jest gatunkiem niszowym w stosunku do całej sceny

metalowej, ale na pewno nie marginalnym. Właśnie dlatego, że wykonawcy z tego kręgu są w mniejszości, tym lepiej udaje im się pełnić swój kontrkulturowy charakter. Wbrew pozorom bunt obu obozów sprowadza się do tego samego punktu: obie frakcje nie ukrywają swojej frustracji obłudą. Recepty jednak na ludzkie zakłamanie szukają na różne sposoby.

Spostrzeżenia powyższe są, jak zaznaczono już na początku, jedynie pewnym zarysem problemu, który wydaje się być nieobecny w badaniach naukowych, a który po gruntownym opracowaniu mógłby posłużyć do sporządzenia wartościowej monografii (może nawet adekwatnego leksykonu adaptowanych przez muzykę rozrywkową motywów). Naturalnie, zadanie takie wymagałoby zarówno czasu, jak i olbrzymiego nakładu pracy całego sztabu osób, jednak wolno mieć nadzieję, że publikacja takowa kiedyś pojawi się na rynku księgarskim. Opisane problemy nie są, niestety, jedynymi na drodze do sukcesu takiego wydawnictwa. Obecność motywów biblijnych w polskiej twórczości – nie tylko metalowej – jest dobrze widoczna, ale dla wartościowego opracowania wymaga zastosowania odpowiednich narzędzi. Pojawiają się np. pytania: czy każde odwołanie do Boga, Szatana, czy aniołów jest już inspiracją biblijną? Czy należy brać pod uwagę także religijną ewolucję danego motywu, czy zajmować się tylko bezpośrednimi odniesieniami do Biblii? Co jeśli dany obraz jest na tyle przetransformowany kulturowo, że więcej go z biblijnym oryginałem dzieli niż łączy? Dalsza praca nad tym zagadnieniem zmusza zatem do nałożenia nań kolejnych filtrów tematycznych, co jednak nie musi oznaczać, że końcowy efekt będzie uboższy merytorycznie.

Bibliografia

- Bocian Martin. 1995. Leksykon postaci biblijnych. J. Zychowicz (przeł.). Kraków.
- Darski Adam Nergal. 2012. Spowiedź heretyka: sacrum profanum. Warszawa.
- Hoffman Beata. 2001. Rock a przemiany kulturowe końca XX wieku. Warszawa.
- Kopaliński Władysław. 2012. Wstęp. W *Słownik symboli*. W. Kopaliński (oprac.). Warszawa.
- Majdańska Urszula. 2006. Metaforyka w tekstach rocka gotyckiego i muzyki okologotyckiej. Męcina Mała.
- Nowak Antoni J. 2000. Satanizm. W *Satanizm. Rock. Narkomania. Seks*. A.J. Nowak (red.). Lublin: 15–80.
- Piasta Krystian P. 2000. Elementy demoniczne w muzyce rockowej na podstawie literatury polskiej i zagranicznej. W *Satanizm. Rock. Narkomania. Seks*. A.J. Nowak (red.). Lublin: 83–214.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. 1990. Poznań.
- Sellier Philippe. 2012. Biblia w kulturze zachodu. E. Burska (przeł.). Warszawa.
- Smółka Tomasz. 2003. Inwazja decybeli, czyli muzyka rockowa i okolice. Tychy.
- Socha Krzysztof. 2011. „Dużo jest kretyństwa na świecie. Trzy pytania do Bogusza Rutkiewicza”. *Outro* nr 2(22). 10–11.
- Starowieyski Marek. 2015. Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej. Kraków.
- Swanston Roderick. 2005. Muzyka, Biblia w muzyce. W *Słownik hermeneutyki biblijnej*. R. Coggins (red.). B. Widła (przeł.). Warszawa. 597–602.

- Światowa encyklopedia filmu religijnego. 2007. M. Lis, A. Garbicz (red.). Kraków.
- Waters Scott. 2012. Otrzymałem zupełnie nowe życie! W *Biblia metalowca*, oprac. J. Jonsson, R. Ukesson, [b.m.], 66–69.
- Wiśniewski Bartosz. 2001. Belial. Próba rekonstrukcji postaci przeciwnika Boga w Starym Testamencie i apokryfach. W *Antropologia religii. Wybór esejów*. A. Sołtysiak (red.). T. 2. Warszawa. 93–104.
- Zwoliński Andrzej. 2004. Dźwięk w relacjach społecznych. Kraków.

Dyskografia

- 2TM2,3. 1997. Przyjdz! Metal Mind Production.
- Anastasis. 2003. Anastasis. Sony Music.
- Anastasis. 2005. Jutro. Sony Music.
- Anastasis. 2014. 2014.[wydany samodzielnie].
- Behemoth. 2009. Evangelion. Nuclear Blast.
- Behemoth. 2014. The Satanist, Nuclear Blast.
- Behemoth. 2002. Zos Kia Cultus. Avantgarde Music
- Dragon. 1989. Horda Goga, Metal Master Records.
- Frontside. 2006. Absolutus, Mystic Productions.
- Frontside. 2002. I odpuść nam nasze winy. Mystic Production.
- Frontside. 2001. Nasze jest królestwo, potęga i chwała na wieki. Metal Mind Production.
- Frontside. 2008. Teoria konspiracji. Mystic Production.
- Frontside. 2004. Zmierzch bogów. Pierwszy krok do mentalnej rewolucji. Mystic Production.
- Illuminandi. 2006. Illumina Tenebras Meas. Bombworks Records.
- Illuminandi. 2010. In via. Ars Mundi.
- Kat. 1986. 666, Polmark.
- Kat. 1992. Bastard. Megaton.
- Kat. 1988. Oddech wymarłych światów. Polton.
- Kat. 1996. Róże miłości najchętniej przyjmują się na grobach. Silverton.
- Kat & Roman Kostrzewski. 2011. Biało-czarna. Mystic Production.
- Pneuma. 2001. Berakha. A.P. Catholica.
- Turbo. 1986. Kawaleria Szatana. Pronit.
- Vader. 1995. De Profundis. Croon Records.
- Vader. 2000. Litany. Metal Blade Records.
- Vader. 2002. Revelations. Metal Blade Records.
- Vader. 1992. The Ultimate Incantation. Earache Records.
- Vader. 2014. Tibi et Igni. Nuclear Blast.

Netografia

- www.metal-archives.com [dostęp: 20.11.2017].
- www.tekstowo.pl [dostęp: 20.11.2017].

Streszczenie

Jednym z czynników, które przez wieki kształtowały kulturę Zachodu, jest tradycja judeo-chrześcijańska oparta o Biblię. Motywy, cytaty i symbole zaczerpnięte z kart Biblii przenikały do języków europejskich i oddziaływały, zarówno na kulturę wysoką, jak i popularną. Inspiracji biblijnych po wielokroć można doszukać się także w muzyce metalowej. Praca niniejsza jest próbą krótkiego scharakteryzowania co oryginalniejszych motywów biblijnych pojawiających się w tekstach zespołów metalowych, zwracając jednocześnie uwagę na niewielkie dotychczas zainteresowanie tym aspektem tradycji biblijnej w opracowaniach naukowych.

Biblical references in the work of Polish metal bands**Abstract**

One of the many factors which has been creating the west culture is the Judeo-Christian tradition based on the Bible. Motives, quotations and symbols that are coming from the Bible have been permeating to the European languages as well as they have influenced both the high culture and the popular culture. Moreover, the biblical inspirations can be found in metal music as well. The underlying paper constitutes an attempt of brief characterization when it comes to more original biblical motives that are constantly appearing in the lyrics of metal bands, simultaneously, it emphasizes a slight current interest of this biblical aspect in the scientific researches.

Słowa kluczowe: rock, metal, Biblia, tradycja biblijna, tradycja judeo-chrześcijańska

Keywords: rock music, metal music, Holy Bible, biblical tradition, Judeo-Christian tradition

Krzysztof Socha (ur. 31.01.1991) – absolwent filologii polskiej i filologii germańskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, obecnie doktorant literaturoznawstwa w Uniwersytecie Rzeszowskim. Publikował m.in. w prasie uczelnianej, kwartalniku „Fraza” i w almanachach twórczości studenckiej. Autor folderu poetyckiego *Śniadanie u Sowizdrzała*. Zainteresowania badawcze – prowokacje obyczajowe w literaturze i kulturze.